

Małucha Wskażę

Małucha Wskażę

Białystok, Sobota 14 Lutego 1931 r.

Cena 20 gr.

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok II

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Św. Rocha 16 3, telefon 16 10-06 i 2-73

Nr. 36 (107)

WALKA O DUSZĘ MŁODZIEŻY

Białystok, dnia 14 lutego 1930.
W życiu publicznym polskim zjawiał się od niedawna nowy temat dyskusji i walki nawet, a mianowicie zagadnienie: — jakim powinien być duch wychowania młodzieży w szkole.

Zagadnienie to nie istniało w szerszym znaczeniu w latach dawniejszych, w okresie panowania t. zw. klucza partyjnego, gdy oświata i kierujący nią resort rządowy należały do rządu domeni państwowych, rozdzielnych między wszechwładne partie, w danym wypadku odstąpionych przez innych kontrahentów narodowej demokracji.

Minister Czerwiński, posiadacz największego udziału w zasłudze podniesienia do roli naczelnej zagadnienia roli wychowawczej szkoły, z całą słusznością stwierdził w prze mowie w Sejmie w dniu 10 lutego, iż „gdy ktoś uważa obserwował ruch, jaki w Polsce po odzyskaniu niepodległości ujawnił się w dziedzinie wychowania publicznego, uderzał go fakt, że cały ten ruch, pełen zapachu, wyczerpywał się dookoła zagadnień formalnych, a prawie zupełnie nie dotykał głębszej treści wychowania. Staczano boje honorowe o formy organizacyjne ustroju szkolnego, ale do celów, do jakich te formy mają służyć, wcale nie wracano...”

Święta racja. Z tym przecież do datkiem, że nie należy przez to rozumieć, by ów cel, kwestia wychowania w ogóle nie była objęta działalnością szkolnictwa. Była ona tylko pozostawiona całkowicie endecji, która dokładała godnych podkreśleń i nie bezskutecznych wysiłków deformowania młodych umysłów dla wtłoczenia ich — poprzez fałszywą naukę historii i wstrętą pedagogikę — w ramy swojego chorego światopoglądu i sposobu odczuwania, którego owocem była i jest jeszcze po dzień dzisiejszy girlanda najszkodliwszych pod słońcem i przerażających pod względem treści porównawczych manifestacyjnych młodzieży akademickiej, uderzających stale albo wprost w Majestat Rzeczypospolitej lub w zasady cywilizacji i kultury współczesnej, na których zbudowana jest, wspiera się i wspierać się jedynie może Polska.

Trzeba stwierdzić wyraźnie, iż ideał wychowawczy, przyswajający dawniejszym oficjalnym sternikom wychowania publicznego, a przez nich i ogromnej części aparatu pedagogicznego, zwłaszcza nauczycielstwa szkół średnich, — nie był państwowym. Ze, co gorsza, stał on w otwartym konflikcie z ogromną większością zasad i prawd, na jakich wspiera się architektura naszego państwa i z jakich może ona jedynie czerpać siły rozwojowe.

W tym stanie rzeczy, żywota kwestia naszej przyszłości było podjęcie walki z tym kierunkiem wychowania publicznego.

„Z prądu ideowego — stwierdza min. Czerwiński — który wyzwolił wypadki majowe, wzięliśmy dla szkoły to, co miało główną wartość wychowawczą” — postawienie dobra państwa ponad wszystkie inne potrzeby. Stąd zrodziło się hasło wychowania państwowego. Rozumie my przez to takie zorganizowanie pracy, aby rezultatem tego wychowania był obywatel, przygotowany fizycznie i moralnie do ofiarnej służby dla Państwa”.

Oczywiście, takie bezspornie słuszne co do swej istoty postawienie sprawy spotkać się musi z prądami sprzeciwu ze strony dawnej a-rendarki wychowania publicznego,

— endecji. Fałsz tej opozycji wyla nie się przecież filuternie z każdego omal jej argumentu. Uczczona przedrukiem na szpaltach prasy „narodowej” mowa endeckiej posłanki p.

Balickiej obraca się dokoła takiego oto stwierdzenia: „Ministerstwo... co gorsze chce oprzeć zasadę wychowawczą na postulatcie bez zaprzeczenia politycznym, jakim w da-

nym wypadku jest wychowanie dobrego państwowca, a właściwie rządowca”.

Co do tego: „bez zaprzeczenia” — właśnie najwięcej jest do zaprze-

czenia. Twierdzenie w wieku XX. w latach trzydziestych, że w państwie, że postulat wychowania dobrego państwowca jest postulattem politycznym, mógł się urodzić w głowie tylko kochanych kołtuńskich „narodowców”, którzy w 1905 r. potępiali walkę o szkołę polską z rządem rosyjskim ułatwiając mu z zapalem wysiłki w kierunku wychowania Polaków na państwowych rosyjskich, a dzisiaj poculi nagłe potrzebę odmówienia tego prawa Polsce względem jej własnych dzieci.

P. Balicka nie należałaby do endecji, gdyby przy okazji formułowania takiego bosko nonsensownego zarzutu nie dodała, że chodzi także o wychowanie dobrego „rządowca”. Jak to rozumieć? Oczywiście, p. Balicka chce rozumieć źle. Chce dać do zrozumienia, że we wszystkich klasach wszystkich szkół — nauczyciele każą dzieciom całować portrety urzędujących ministrów. Lecz jeżeli z dziedziny absurdu przejść do rzeczywistości, wychowanie państwowe nie może wpaść w duszę młode szacunku dla władz tego państwa, nie dla osób, lecz dla samej istoty instytucji władzy, która jest wyrazem organizacji życia narodu i warunkiem organizacji życia państwa i zdrowia i sprawna.

Co do jednej przecież osoby Narodowa Demokracja ma najsilniejszą sprzeciw. P. Balicka powiada tak: „Uważam za przelężenie wobec duszy młodzieży, jeżeli... stawia się jej przed oczyma wielkość człowieka, uznano go za bohatera, a nie wielkość narodu”.

Odezwała się stara przywara polskiego charakteru, powiedzmy szczerze — stara polska głupota, która nie tylko wczoraj, ale i dzisiaj, polegająca na niekczemnym stosunku masy do genialnych wodzów i mężów stanu, jak gdyby istnienie takie go wodza i osiągnięcie przez niego ce geniusza nie były miarą wielkości i skarbem narodu, jak gdyby nie były dlań żywymi przykładami obywatelskich cnót, partyjizmu, ofiarności.

Min. Czerwiński odpowiada na ten ponury zarzut endeckiej posłanki bardzo pięknie i mądrze zarazem. Mówi on: — „Tylko zaślepienie nie nawiścią polityczną partyjniczo może żądać wykreślenia z programu wychowania obywatelskiego postaci, która całowiciej służby ofiarnej dla państwa jest najlepszym symbolem i przykładem. Tylko zaślepienie nienawiścią partyjniczo może żądać od polskiego wychowawcy, by wychował młodzież w kulcie dla obcych bohaterów wojny światowej a równocześnie ponurem milczeniem pokrywał postać największego Bohatera naszej własnej wojny wyzwoleniczej. Takich zasad wychowania narodowego nigdy nie zrozumieć i zawsze te zasady będą zwalczać”.

Brawo! Tego właśnie oczekujemy od ministra oświaty.

Wszystkich P. T. Pre-
numeratorów prosimy
o uregulowanie przed-
płaty, Konto P.K.O.

68,425

(-) Marjan-Zyndram Kościółkowski

Sprawnie i szybko Sejm uchwalił budżet

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 13. II. Na dziesiątym przedpołudniowym plenarnym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do 3-ciego czytania prelimitarza budżetowego. W dyskusji zabierali głos posłowie: Bielecki w imieniu Klubu Narodowego, Wżykowski w imieniu posłów Klubu Chłopskiego, Nierdziałkowski w imieniu PPS-CKW.

Sprawozdawca generalny poseł Miedziński podkreśla, że oświadczenia stronnictw opozycyjnych o ich stosunku do budżetu Państwa odznaczają się pewną swobodą sformalizowania, zwłaszcza odznacza się tem oświadczenie się Klubu Narodowego, który pozwolił sobie na nazwanie uchwalonego przez Izbę budżetu 3 - miliardowym funduszem dyspozycyjnym. Jako referent uważałbym za uchybienie powadze tej Izby, gdybym dyskutował z takimi demagogicznymi określeniami Oświadczenia te zawierają wyraźne już w toku debaty fałsz. Fałszem jest jakoby wnioski Klubu Narodowego były rzeczywiście oszczędnościowymi. Natomiast prawdą jest że gdybyśmy uchwaliли te wnioski to Izba uchwaliłaby świadomie budżet deficytowy.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego, Izba przystąpiła do głosowania.

Odrzucono wszystkie poprawki klubów opozycyjnych, przyjęto natomiast poprawki posła Hołyńskiego do ustawy skarbowej aby skreślić artykuł 11-ty. Artykuł ten dotyczy 10-procentowego dodatku do podatków, co do którego uchwalono osobno ust. Dalej przyjęto wszystkie rezolucje większości, między innymi wzywano Rząd do przedstawienia projektu ustawy o prawie budżetowym i o zmianie ustawy Najwyższej Izbie Kontroli. Projekt ten ma być w myśl rezolucji przedsta-

wiony uchwaleniu zmian Konstytucji.

Następnie Izba uchwaliła wezwać Rząd, aby przy wykonywaniu budżetu sprawiedliwie uwzględniła również prośby organizacji społecznych ukraińskich i białoruskich w różnych dziedzinach budżetowych.

Przyjęto dalej jednomyślnie rezolucję posła Polakiewicza o obniżenie koszt. administr. i uposażeń za rząd i dyrekcji w przedsiębiorstwach państwowych, w bankach państwowych, w przedsiębiorstwach samorządowych, ubezpieczeniowych, monopolowych i instytucjach nadzorowanych przez Państwo, w ten sposób projekt został uchwalony w trzecim czytaniu.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania Komisji ochrony pracy o wniosku PPS-CKW. w sprawie uchylenia sezonu martwego. Referent poseł Tomaszewicz (BBWR) podkreśla, że wnioskodawcy powołują się na poszczególny brak pracy, ale stwierdzenie takiego braku nie wystarcza dla ministra, do uchylenia sezonu martwego, gdyż ustawa mówi, że na to musi być wniosek Zarządu Głównego Zakładu Funduszu Bezrobocia, a zarząd Zakładu takiego wniosku nie przedstawił.

Ziemia drży w posadach

WARSZAWA, 13. II. Nowa Zelandja została nawiedziona znów trzęsieniem ziemi. Nie upłynął jeszcze tydzień od ostatniej katastrofy, a już dała się we znaki, nowa jak się zdaje nie mniej groźna brzemienna w skutkach.

Dziś o świecie stacje sejsmograficzne w Sydney zanotowały szereg wstrząsów podziemnych. Połączenie telegraficzne i telefoniczne z miastem Napier i Hastings są przerwa-

ne. Widocznie trzęsienie ziemi uszkodziło przewody to też niewiadomo do tej chwili, czy i jakie szkody spowodowało w tych miastach trzęsienie ziemi. Katast. zost. również objęte miasto Wellington, oddalone o 250 km. w kierunku południowym od Napier. W mieście Wanganu trzęsienie ziemi spowodowało wiele strat dotychczas jednak z całego terenu objętego katastrofą nie nadeszły szczegółowe meldunki, które pozwoliłyby na obliczenie ofiar w ludziach i strat materialnych.

Wycięcie ropiejącego wrzodu na organizmie państwowym

Niejednokrotnie już prasa donosiła o sądowych procesach Polskiej Partii Socjalistycznej Lewicy, w większości których wchodziło na jaw, że partja ta współdziała z komuną, a nawet jak ostatnio stwierdzono, była zamaskowaną organizacją szerzącą komunistyczne hasła i dążącą do obalenia obecnego ustroju Państwa przy pomocy zbrojnych wystąpień. Ze względu na to, że P. S. Lewica była organizacją legalną zebranie materiałów dowodowych było utrudnione, dopiero ostatnie procesy i tajny zjazd w Łodzi, ujawnił rewelacyjne dowody antypaństwowej działalności. Z tych więc względów władze państwowe postanowiły położyć kres kreciej robotce płatnych pacholków Moskwy i w dniu wczorajszym nastąpiła likwidacja PPS. Lewicy na terenie całego Państwa.

Pan Wojewoda Białostocki wydał odezwę, którą podajemy poniżej, a którą aż nazbyt dobitnie wykazuje jakim szkodliwym wrzodem na organizmie państwowym była

PPS. Lewica. Odezwa Pana Wojewody brzmi następująco:

„Do Ogółu Ludności Województwa Białostockiego

Istniejąca od lipca 1926 roku Polska Partja Socjalistyczna Lewica kierowana i utrzymywana przez organizację komunistyczną, przez cały czas swej działalności szerzyła hasła komunistyczne, dążąc do obalenia obecnego ustroju społecznego drogą zbrojną i do oderwania części ziemi od Rzeczypospolitej.

Zbrodnicza działalność tej partji została ujawniona w procesach prowadzonych przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu i Lublinie, oraz przez Sąd Apelacyjny w Warszawie przeciwko głównym przywódcom, którzy zostali skazani na karę więzienia.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 26 lutego 1930 r., zatwierdzonym przez Sąd Apelacyjny w Warszawie dn. 20 grudnia 1930 r., Polska Partja Socjalistyczna-Lewica została uznana identycz-

nie jak KPP., za organizacją antypaństwową.

Wobec powyższego Pan Minister Spraw Wewnętrznych jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni przed społeczeństwem odpowiedzialny, nie mogąc tolerować tej organizacji spiskowej, jako niebezpiecznej i wrożej dla Państwa uznał Polską Partję Socjalistyczną-Lewica za organizację nielegalną.

Ostrzegam przeto ludność przed należeniem do tej partji i przed bra niem jakiegokolwiek udziału w jej działalności, jako organizacji wyrotowej, mającej na celu wywołanie przewrotu społecznego.

Oświadczam, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie nadal należał do Polskiej Partji Socjalistycznej-Lewicy i z nią współdziałał, zostanie z całą surowością po ciągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej.

Wojewoda:

(-) Marjan-Zyndram Kościółkowski

Ostrołęka.

W trosce o przyszłość

W dniu 10 bm. pod przewodnictwem pułk. Głowackiego Michała odbyło się zebranie organizacyjne LOPP, na którym bardzo zajmujący referat o zadaniach i działalności LOPP. wygłosił por. Szobak Adolf. Po wysłuchaniu referatu zebrani utworzyli Powiatowy Komitet L. O. P. P. powołując do zarządu tegoż na przewodniczącego starostę powiatowego p. A. K. Milcewicza, na członków pp.: Kuberskiego Jana, Lendo Eugenjusza, Rudnickiego Edwarda, Sobińskiego Józefa, pułk. Stachowicza i dr. Tomanowskiego Norberta oraz na zastępców pp.: Krupińskiego Mieczysława i Majewskiego Dionizego. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Budzinowskiego Józefa, Ostaszewskiego Juliana i dr. Psarskiego Józefa oraz na zastępców pp. Samsła Ludwika i Zdzienickiego Augusta. Jako delegatów na zjazd wojewódzkie wybrał na pp. Iglowski Ignacy i dr. Tomanowski Norberta oraz na zastępców panów Lendo Eugenjusza i Samsła Ludwika.

Przeciętnego inteligenta nie trzeba przekonywać że w przyszłej wojnie decydującą rolę odegrają dwa czynniki: lotnictwo i gaz. Że nasi sąsiedzi, szykując się do odwetu przeciwko Polsce, prowadzą w tym kierunku gorące prace, że Polska nie może im sprostać, gdyż jest państwem młodem i finansowo słabym i że — w czasie wojny — armia nie przyjdzie ludności cywilnej z pomocą, gdyż będzie zatruciona na froncie.

Przeciętny inteligent wie, że ochrona cywilnej ludności przed atakami nieprzyjacielskich lotników i gazami trującymi spoczywać musi wyłącznie na samej ludności.

Nie wiedząc tego jednak narazie masę ludności rolniczej i robotniczej, które nie zastanawiają się nawet nad tem, co nas czeka w czasie wojny, a gdy się nawet kto z nich zastanowi na chwilę, to w rezultacie pomyśli „Jakoś tam będzie”. Otóż należy raz wreszcie skończyć z tem i pomyśleć o sobie i swoich najbliższych. Należy gremjalnie wstępować na członków do LOPP, płacić regularnie 50-cio groszowe składki

miejsczne, dzięki którym LOPP. może prowadzić akcję, polegającą na urządzaniu lądowisk lotniczych, budowie schronów na wypadek nieprzyjacielskich ataków gazowych, nabywaniu samolotów, szkoleniu instruktorów, którzy będą pouczać ludność cywilną jak się zachować i ustrzec gazów itp.

Suwałki

Czy należy znieść nieżyciową ustawę?

Duże poruszenie w społeczeństwie zrobił projekt zniesienia ustawy, zabraniającej wyszynku alkoholu w soboty i niedziele.

Zdania, co do słuszności zniesienia ustawy prohibicyjnej są podzielone.

Ostre wymiany zdań na temat powyższy są najlepszym dowodem zainteresowania się tą sprawą.

Znaczna część naszego społeczeństwa, niewglębiając się w istotę sprawy dowodzi, że zniesienie tej ustawy jest złem bezwzględem, gdyż np.: robotnik otrzymawszy tygod-

niówkę przepije ją całkowicie, bo mu pić będzie wolno itd.

Spójrzmy jednak na tę sprawę z innego punktu widzenia.

Czy teraz, w czasie istnienia starej ustawy ludzie nie piją w soboty i niedziele?

Piją! Piją taksamo, a może i jeszcze więcej, gdyż piją nie kieliskami a szklankami lub filiżankami, jako wodę sodową, herbatę itd.

Co zyskujemy w ten sposób, utrzymując prohibicję?

Zwiększenie się potajmnego handlu alkoholem, napychanie kie-

Bielsk - Podlaski

Wydatna pomoc Kasy Komunalnej dla hodowców bydła

Kasa Komunalna pow. bielskiego uwzględniając w działalności swej pomoc dla hodowców bydła, wydała od listopada r. ub. do połowy lutego rb. udziałowcom spółdzielni mleczarskiej na zakup krów pónrasowych pożyczek na łączną sumę 48.000 zł.

Akcja ta, płynąca ze zrozumienia potrzeb drobnego rolnictwa, zasługuje na prawdziwe uznanie.

Walne zgromadzenie członków Spółdzielni „Rolnik”

W dniu 23 bm. o godz. 10 w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 24 w Bielsku Podlaskim odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik”, na którym omawiane będą zasadnicze sprawy, dotyczące dalszego istnienia Spółdzielni.

Z tych powodów pożądana jest obecność wszystkich członków, gdyż — wrząc nieobecności wymaganej liczby członków, — w godzinę później odbędzie się drugie zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych.

Ważne udogodnienie kolejowe dla kupców

W celu przyspieszenia przewozu do Warszawy przesyłek drobnych, szczególnie artykułów łatwopsujących się oraz ładunków całowagonowych zwierząt żywych i psactwa. Dyrekcja Warszawska zaprowadziła specjalne pociągi dla przewozu tych ładunków. Pociągi te będą przybywać do Warszawy w godzinach rannych, mianowicie między godziną 3—4—5. Przesyłki drobnicowe mogą być otrzymywane na żądanie odbiorców z magazynów bagaż. zaraz po przybyciu takiego pociągu na stację, nie czekając otworzenia ekspedycji. Pociągami temi przewożone są przesyłki, nadane do przewozu zarówno za listami szybkości pośpiesznej, jak i zwyczajnej. Dla ułatwienia i przyspieszenia naladunku i wyładunku towarów ze stacji pośrednich w pociągach jeżdżą stale specjalni robotnicy. Pociągi te zatrzymują się na wszystkich stacjach, które nadają lub otrzymują takie przesyłki. Tytułem próby narazie uruchomiono te zostały pociągi takie na liniach: Warszawa — Łomża, Warszawa — Białystok, Warszawa — Brześć, Warszawa — Deblin, Warszawa — Sierpc, Warszawa — Iłowo, a z dniem 16 lutego zaprowadzają się na linii Warszawa — Kalisz, Warszawa — Strzałkowo i Warszawa — Toruń.

Przesyłki drobne łatwopsujące się przybývające temi pociągami, można otrzymać na dworcach osobowych a mianowicie: z odcinków Brześć Warszawa i Deblin — Warszawa na st. Warszawa Wsch., z odcinków Łomża — Warszawa i Białystok — Warszawa na st. Warszawa Wil. i Warszawa Wsch., z odcinków Iłowo — Warszawa i Sierpc — Warszawa na st. Warszawa Gd., z odcinków Toruń — Warszawa i Strzałkowo — Kutno — Kalisz — Warszawa na st. Warszawa Gł. Osobowa.

Przesyłki niełatwopsujące się będą wydawane w magazynach towarowych.

rezerwy w stopniu kapala,

a więc jest tym osobnikiem, który na wypadek wojny będzie decydował o życiu kilkunastu innych obywateli. Czy tego rodzaju matol odpowie swojemu zadaniu, jeżeli tam, gdzie wchodziło w grę zdrowie jego żony, a więc osoby dlań najbliższej, nie potrafił zdobyć się na zrowną myśl i logiczne zarządzanie.

Baba, która ma możność zerwania na głupocie naiwnych kmiotków,

i która wyszukuje ich w ordynarny sposób, pobierają za swe zbrodnicze praktyki po 10 zł. dziennie i wymagająca dobrego odżywiania,

aby mieć siłę do walki z diabłem, czyż nie jest prawdziwym curiosum w stosunku do wsi?

W sprawie tej, która powinna poruszyć sumienia i umysły wszystkich kulturalnych ludzi,

podamy jeszcze w następnych numerach dodatkowe szczegóły.

Sredniowieczne praktyki wiedzmy wiejskiej pod Białymstokiem

Jak czarownica Siemienicha „wyganiała diabła” z chorej połoźnicy

Zdawałoby się, że czasy wiedzmy, czarownicy, zaklęć tajemnych i t.p. już dawno minęły, że

o historjach „opętanych” przez diabła”

można tylko czytać w starych rocznikach i że nie do pomyslenia jest, aby w XX wieku, w czasach kiedy najnowsza zdobycz nauki radio jest znane we wszystkich zakątkach globu ziemskiego, aby w tych czasach mogła wydarzyć się

historia, treścią swą nietylko przypominająca sredniowiecze, ale nawet je przewyższająca.

A jednak kronika wypadków życiowych notuje wypadek taki i to o tyle oryginalniejszy, że zdarzył się

tuż pod Białymstokiem, w pobliżu stolicy województwa.

W kolonii Niewodnica Norgilewska, w gminie Juchnowice, w powiecie białostockim, w starym dworku zamieszkuje niejaki Joachim Misiuk, który przed dwoma laty wydał córkę swoją Aleksandrę za małż. za Eljasza Kleszczewskiego ze wsi Sieki w gminie Zabłudów.

Przed paroma dniami Kleszczewska powiła córkę

i jak to zwykle bywa na wsi zamiast akuszerki

wezvano do chorej „babkę”,

przeto nic dziwnego, że w parę dni później chora dostała gorączkę popołogową i zaczęła bredzić w malignie. Małż chorej wezwał więc powtórnie „babkę”, która nie mogąc znaleźć żadnego wytłumaczenia stanu chorej, orzekła

iż w połoźnię „wstąpił diabeł” na karę za jakiś ciężki jej grzech.

a ponieważ chora nie ma możności w tym stanie wyświadać się, przeto mus ją uczynić to za nią małż i najbliższa rodzina.

Zastraszeni

domownicy udali się gremjalnie do spowiedzi,

lecz — oczywiście — akt ten niczem nie poprawił zdrowia chorej.

Wezwana powtórnie „babka”, widząc wzmagającą się gorączkę u chorej, orzekła, iż

diabeł, który wstąpił w chorą jest tak uparty, że wygnąć go może tylko kuma Siemienicha

ze wsi Oleksicze, która jest mistrzynią w zamawianiu uroków

i z djabłami żyję za pan brat.

Ciemnota otoczenia chorej okazała się zastraszająca. Zamiast po lekarza do chorej posłano po czarownicę, która przybyła do połoźnicy z zachowaniem całego szeregu tajemniczych zabiegów.

A więc w pewnej odległości od domu wsiadła na miotłę, wjechała na niej do domu, w którym uprzednio kazała poowierzać o nią, aby dabeł miał otwartą drogę. Następnie ka ała chorą położyć nago na podłozę i kropiąc ją wodą święconą jeździła dokoła niej na miotle, trzymając z paloną gronką

Djabeł jednak na tak łagodny środek był za „twardy” i nie chciał opuścić chorej, przeto

czarownica związała chorą „w kij”,

to jest związała jej ręce pod kolanami, posadziła na pieńku, i bilając ją po twarzy, wołała „wylaż”. Djabeł i na te środki okazał się za uparty, wobec czego Siemienicha zaczęła go wymacać w ciele chorej, macając różne organy wewnętrzne przez skórę, a z chwilą kiedy uchwyciła coś twardego

była w to miejsce pięścią, twierdząc że bje diabła

Operacje te trwały całe cztery dni,

a djabeł nie chciał opuścić ofiary, co miało się objawić głośnym fuknięciem i rozszerzeniem w powietrzu zapachu siarki i smoły. Tortury więc trwały dalej, a tymczasem

chora pogryzła sobie z bólu wargi i poprzierała czoło od powrozów do kości oraz odmrziła kończynę z powodu długiego leżenia na zimnej posadzce.

Prócz tego na skutek zabiegów Siemienichy nieszczęśliwa ofiara

ma połybijane zęby, oraz całe ciało okrutnie skatowane.

Wiedźma poszukując w chorej diabła paznokciami poraniła ją w różnych miejscach do krwi,

uderzeniami zaś, które na wezwane czarownicy zadawał ofierze wszyscy obecni,

posnięczono jej i odbito całe ciało. Charakterystyczne jest to, że czarownica w pewnych momentach operacji twierdziła,

że złapała już diabła, lecz brak jej sił do mocnego uderzenia, aby go wypędzić,

a wtedy małż chorej uderzał w to miejsce swoją chlopską łapą, co się dotkliwie odbijało na chorej.

Niewiadomo, jak długo trwałyby te znecania się nad nieszczęśliwą ofiarą,

gdyby nie interwencja krewnego Kleszczewskiej, Antoniego Babuła,

który dowiedziawszy się o opisanych wypadkach, wezwał do pomocy sołtysa wsi Józefa Jabłuszewskiego i sąsiada Juliana Kowalczyka, i poszedł do domu Kleszczewskich położyć kres nieczym praktykom otumanionych zacończców. Jednakże małż i ojciec chorej Siemienichę schowali i

dopiero następnego dnia udało się czarownicy wypędzić.

Nadmienić należy, iż krzyki męczonę ofiary słycać było nawet w domach dalekich sąsiadów, i były tak dokuczliwe, tak okropne i wołające o pomoc, że jeden z sąsiadów, mianowicie Julian Kowalczyk,

z przągił nocą konie do sani i udał się po policję do Białegostoku

i tylko z tego powodu, iż wieś Niewodnica należy do Posterunku P.P. w Lewickim — wrócił z niczem.

Skandal ten winien odbić głośnym echem wśród społeczeństwa i władz.

„Cudowną” babą Ciemną winny za nie osować się przedewszystkiem władze bezpieczeństwa,

uświadomieniem zaś naiwnych matolków wiejskich odnośnie instytucje oświatowe.

Zaznaczyć należy, że zbrodnica

wiedźma ma podobno na sumieniu kilka wypadków śmierci ofiar,

którym udzielała pomocy w pozbyciu się diabła. Pogłoski te potwierdza według informacyj naocznych świadków stan Kleszczewskiej.

Słyszac o wypadku tym, wprost wierzyć się nie chce, aby taka ciemnota i zacończanie panowało jeszcze na wsiach, tak blisko połoźonych przy ośrodku kultury, jakim jest miasto.

Małż męczonę i katowanej na skutek zabobonów ofiary —

jak nas informują — służył w wojsku i wyszedł do

Kursy eksternów - czeladników

przy szkole rzemieślniczo-przemysłowej

Z chwilą wprowadzenia w życie nowej ustawy przemysłowej i uruchomienia izb rzemieślniczych w sferach rzemieślniczych zapanowało niezwykle ożywienie w kierunku usilnego zdobywania praw przewidzianych ustawą. Dotąd zakłady drobnego przemysłu posługiwały się w przeważnej części pracownikami, jakkolwiek wykwalifikowanymi zawodowo, lecz nie posiadającymi wymaganego cenzusu naukowego w postaci świadectwa z ukończenia publicznej szkoły dokształcającej, co w dzisiejszej dobie jest obowiązującym dla uzyskania praw czeladniczych lub mistrzowskich. Liczne rzesze takich pracowników pracowały w charakterze „sił pomocniczych” i byli zdane na łaskę i niełaskę pracodawcy co do wysokości płacy i warunków służbowych, nikt bowiem nie liczył się z nimi jako z grupą skonsolidowaną, a objętą jednym prawem.

Dla uporządkowania tych niemiłych stosunków izb rzemieślnicze w porozumieniu się z władzami szkolnymi zainicjowały dla tych pracowników 5-cio tygodniowe kursy z przedmiotów ogólno-kształcących i zawodowych, po których słuchacze składali uproszczony egzamin. Otrzymane świadectwo uważane jest za równoważnościowe ze świadectwem, ukończenia szkoły dokształcającej i daje prawo przystąpienia do wyzwoleń. Pierwszy kurs tego rodzaju odbył się na wiosnę w roku 1930 przy tutejszej szkole rzem. a drugi udało się zorganizować w listopadzie 1930 roku dzięki wybitnemu poparciu tej sprawy przez Kuratorium Okręgu Warszawskiego, które zawsze idzie na rękę wszelkim poczynaniom, skierowanym ku rozwojowi rzemiosła Ojczystego. Izba Rzemieślnicza w Białymstoku niezaprzeczenie daje największy impuls w tych sprawach, to też zdobywa sobie w szerokiej kolacji rzemieślniczych naszej polacy kraju coraz to większy szacunek i uznanie.

Na kursa uczęszczało 36 słuchaczy różnych zawodów, pracując gorliwie po 4 godziny dziennie.

Inż. J. Z.

Białystok

Ze Zw. Legionistów

W dniu 12 bm. w lokalu własnym przy ulicy Rynek Kościuszki Nr. 7 odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Związku Legionistów, na którym omówiono szereg spraw organizacyjnych. Prezydium Zarządu postanowiło zająć się szczególnie propagandą wiedzy wojskowej za pomocą wyświetlania odpowiednich filmów, obrazujących zagadnienie obrony narodowej.

Przerwa w komunikacji autobusowej

Na skutek wczorajszej zamieci śnieżnej, komunikacja autobusowa międzymiastowa została przerwana. Kursują jedynie autobusy na linii Białystok—Choroszcz.

Niepożądane objawy w ruchu przemysłowym

Fabryka pluszu i sukna w Białymstoku p. f. „Becker i S-ka” na skutek braku zamówień unieruchomiła oddział tkacki.

Bez pracy pozostało 120 robotników.

Za niezachowanie nakazanej ostrożności

Do Sądu Grodzkiego w Białymstoku, wpłynęło z policji doniesienie karne przeciwko Mózgowi Berensztejnowi, zarządzającemu fabryką p. f. „Sziro” o to, że nie zamurował we właściwym czasie otworów w kominie, skutkiem czego spowodowane zostało zapalenie się szmat. Z wypadku tego mógł powstać gróźny pożar, zagrażający sąsiednim budynkom.

Opał taniej

Na skutek telegraficznego zarządzenia prezesa Dyrekcji Kolejowej w Wilnie, cena drzewa opałowego dla kolejarzy zniżona została z 12 zł. na zł. 8.60 za metr.

Na węgiel dla bezrobotnych

Na skutek wezwania p. prezydenta miasta Hermanowskiego, apteka Gessnera wpłaciła na węgiel dla bezrobotnych zł. 15, wzywając do przedłużenia fałszyka aptekę p. Piaseckiego na Siennym Rynku.

Bal Federacji

Komitet Balu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zawiadamia tą drogą, że wszyscy ci członkowie Federacji oraz sympatycy i ci, którzy pragnęliby być na balu w sobotę dnia 14 b. m., a dotychczas przez pomyłkę zaproszenia nie otrzymali, mogą je otrzymać przy wejściu, lub na żądanie telefoniczne Nr. 10—34 z podaniem nazwiska i adresu.

Zawody łyżwiarskie

Zawody łyżwiarskie, wyznaczone na niedzielę 15-go bm. na torze gimnazjum żeńskiego odbędą się na torze łyżwiarskim przy szkole powszechnej Nr. 1 (ulica Pałacowa), który jest większym i lepiej urządzone.

Bajki z 1001 nocy

Wznawiając przerwane seanse bajek dla dzieci, wobec konieczności zastąpienia słabych i niewyraźnych przeźroczy obrazami normalnymi, kierownictwo Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego zastosowało nowy aparat o 250 św. lampie i po dokonaniu próby, organizuje w niedzielę 15 lutego r. b. w lokalu kina „Przystań” seans pięknych bajek z 1001 nocy (Lampa Aladyna, Ali Baba i 40 rozbojników) z kolorowymi przeźrociami. Początek I seansu o 11. II seansu o godzinie 11 min. 45. Bilety dla dzieci 20 gr., dla dorosłych 30 gr.

U W A G A!

Znana w naszym mieście, pierwszorzędną pracownia białystocka

M. KURJAŃSKI

Białystok, Sienkiewicza 34 posiada na składzie najnowsze desenie materiałów na koszule dzienne i nocne, pyjamy i t. p.

Ceny znacznie obniżone.

106—6

Oświata, kultura i sztuka w ogniu obrad Rady Miejskiej

Na onegdajszym posiedzeniu Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezesa Mlyńskiego prowadzono dal sze obrady budżetowe.

Pozycje działu VI — Oświata — referuje radny Motoszko. Wysokość działu tego według uchwały Komisji budżetowej ustalona została na sumę 418.884 zł. Referent zaznacza, że ustanowiono kredyt 6.000 na szkołę specjalną dla dzieci niedorozwiniętych, oraz podniesiono kredyty na subsydia dla szkół żydowskich o 28.000 zł. Na oświatę pozaszkolną przeznaczono 17.800 zł. Na urządzenie sal gimnastycznych prelinowano 5.000, lecz pozycja ta jest zanizka i referent proponuje podniesienie jej do 10.000 zł., gdyż ogólne potrzeby gimnastyczne w w szkołach wymagają 23 tysięcy zł. Co do szkolnictwa średniego Magistrat i Komisja skreśliły kredyty na utrzymanie gimnazjum, wobec czego referent stawia wniosek na wznowienie kredytów tych w sumie 6.784 zł.

Radny Lifszyc polemizuje z referentem w sprawie sposobu obliczania wydatków na szkolnictwo po wszechnie, według których to wydatki ustalane są kredyty na subsydia dla szkolnictwa żydowskiego.

W sprawie kredytów na spłatę rat za remont budynków szkolnych prezydent Hermanowski wyjaśnia, że kredyty te muszą być bezwarunkowo umieszczone w budżecie zwy czajnym, co następnie uzasadnia rad ny Olszyński. Następnie radny Olszyński zwraca uwagę, że skreśle nie kredytów na szkolnictwo średnie jest niewłaściwe, gdyż istnieje specjalna uchwała Rady Miejskiej z roku 1923, zobowiązująca Magistrat do udzielania pomocy materialnej dla gimnazjum.

Co do subsydiów na prywatne szkolnictwo żydowskie to radny ten imieniem frakcji polskiej oświadcza, iż nie widzi potrzeb do zwiększania kredytów tych, gdyż Magistrat powinien dążyć do zogniskowania nauki dla wszystkich obywateli w szkołach powszechnych.

Radny Bialik proponuje wstawić kredyt 500 zł. na materiały szkolne dla biednej młodzieży.

W głosowaniu przyjęto następujące poprawki do projektu: uchwalono 7.000 zł. na urządzenie sali gimnastycznej; kredyty na raty za remont szkół uchwalono umieścić w budżecie zwyczajnym; kredyty na szkolnictwo średnie odrzucono 18 głosami przeciw 12; do szkolnictwa żydowskiego urzeczono kredyty według wniosku Komisji i przyjęto wniosek r. Bialika o wstawieniu 500 zł. na materiały piśmienne dla ubogiej młodzieży.

Dalej przystąpiono do obrad nad działem VII Kultury i Sztuki. Referuje radny Motoszko. Komisja powiększyła subsydlum na bibliotekę „Szołem Alejchem” do 1000 zł. Referent proponuje podnieść subwencje na budowę Kościoła-Pomnika z 10.000 o 14.000 zł. Radny dr. Siemaszko proponuje wstawić 1.500 zł. na subsydlum dla Stowarzyszenia „Pochodnia”, oraz podniesienie pozycji na budowę pomnika dr. Zamenhoffa do 5.000 zł.

R. Bialik proponuje podwyższenie subsydjum na Polski Biały Krzyż do 3.000 zł., zamiast 1.000 zł., uważając, że miasto zbyt mało udziela pomocy na cele kulturalne dla wojska.

Prezydent Hermanowski stawia wniosek uchwały kredytu 5.000 zł. na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Trawianusowi”.

R. Albek proponuje podniesienie subsydjum na bibliotekę przy Stowarzyszeniu literatów i dziennikarzy do 500 zł.

R. Szobfisz proponuje skreślenie kredytów na budowę kościoła isynagogę. R. Stermińska przemawia za koniecznością utrzymania kredytów na kościół i projektuje podwyższenie kredytów tych do 20.000 zł. Radni Olszyński i Hendlar przemawiają przeciwko wnioskowi r. Szobfisz. Wniosek ten został odrzucony 17 głosami przeciw 16.

W głosowaniu uchwalono: podnieść kredyty na bibliotekę „Szołem Alejchem” do 1.200 zł.; wniosek o subsydlum dla „Pochodni” przyjęto; na budowę pomnika Zemanhoffa przeznaczono 5.000 zł. i na łódź podwodną „Odpowiedź Trawianusowi” 5.000 zł.; wstawiono 500 zł. na czytelnik przy Związku literatów i subsydlum na Polski Biały Krzyż podniesiono do 3.000 zł. lecz cały ten dział łącznie z poprawkami w głosowaniu został odrzucony większością 15 głosów.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się w czwartek dnia 19 bm.

Młodzież szkolna nie powinna być pociągana do ofiar materialnych

Stowarzyszenia i organizacje społeczne w pracach swoich starają się zainteresować młodzież szkolną, wychodząc ze słusznego założenia, że praca dla ogółu jest najlepszą szkołą życia dla młodego pokolenia i najbardziej używa umysł i kształtuje serce.

Słuszność tej zasady upada jednakże wtedy, kiedy młodzież jest wciągana do różnych zbiórek, kwest i t. p. świadczeń na rzecz pewnych celów społecznych, a to dlatego, że młodzież szkolna, nieposiadająca osobistych źródeł do-

chodowych, fundusze na składane przez się ofiary musi pobierać od rodziców, którzy ten nieprzewidywany naddatek do normalnych wydatków na naukę dzieci, przyjmują b. niechętnie i sarkają na zaangażowanie dzieci w szkołach do imprez o charakterze wydatkowym.

Z tych powodów Ministerstwo Oświaty i Wyznań Religijnych wydało okólnik, zabraniający urządzania na terenie szkół wszelkich kwest, zbiórek i t. p. imprez, wymagających od uczniów ofiar materialnych.

Uchwały municypalności miasta

Na posiedzeniu wczorajszym Magistrat rozpatrywał między innymi projekt organizacji miejskiego przedsiębiorstwa autobusowego, lecz ponieważ okazało się, że projekt ten wymaga bardziej szczegółowego opracowania, przeto został on zwrócony do Wydziału Technicznego celem uzupełnienia i przedłożenia Magistratowi pow-

tórnie do decyzji w najkrótszym czasie. Następnie na wniosek p. Starosty Grodzkiego, Magistrat delegował do Komisji Rewizyjnej Wodnej — zadaniem której będzie regulacja biegu rzeki Białej — ławnika Tryburskiego i postanowił zwrócić się do Rady Miejskiej o delegowanie do Komisji rzeczony jednego członka Rady.

Starania o unormowanie ruchu autobusowego

Na skutek akcji organów policyjnych, zmierzającej do unormowania warunków komunikacji autobusowej, zostały sporządzone protokoły na następujących właścicieli autobusów: na Piotra Ja-

nickiego, za przepelnienie wozu oraz za brak regulatora i apteczki; na Lipę Farbera za nieposiadanie prawa jazdy i na Gilberga za przedładowanie wozu.

Nieludzkie potraktowanie inwalidy Wojsk Polskich

Wojna światowa, następnie wojna polsko-bolszewicka pozostawiły po sobie dziesiątki tysięcy ofiar: inwalidów, sierot i wdów i naszym świętym obowiązkiem jest danie tym rzeszom ofiar krwawego kaktizmu możliwość egzystencji. Dla odrodzenia bowiem Niepodległej Polski, dla stworzenia nam warunków wolnego bytu, w obronie naszego życia i mienia przed czerwonym zalewem — postradali oni zdrowie.

W zrozumieniu tego obowiązku została wydana ustawa inwalidzka, regulująca pomoc finansową i nakazująca zatrudnianie ich w większych zakładach pracy. Ale dla tego, aby ustawa nie pozostała suchą i bezduszną literą musi być zawsze i wszędzie podkreślany nasz patriotyzm i szacunek dla najbardziej poszkodowanych przez wojnę.

Że tak, niestety, nie jest świadczą następujący fakt.

Do redakcji na-zej zgłosił się b. ochotnik Wojsk Polskich, obecnie 50% inwalida (gruźlica) p. Aleksander Skorupko i opowiedział o godnym potraktowaniu i osobie postępowania z nim p. J. Szpiro,

właściciela fabryki sukna przy ul. Łąkowej 4.

W dniu 31. I. r. b. p. Skorupko został skierowany przez P.U.P.P. do fabryki J. D. Szpiro w celu przymusowego zatrudnienia.

Początkowo p. Szpiro w przeciągu kilku dni zwlekał z przyjęciem p. Skorupki, następnie po kategorycznym nakazie PUPP zatrudnił go, ale tak, by się go szybko pozbyć, t. j. przy myciu wełny.

Praca ta b. ciężka w oparach i wodzie po kostki po 3 dniach zbita z nóg Skorupkę i spowodowała stan gorączkowy. Kierownik PUPP zażądał lepszego traktowania p. Skorupki. Pan Szpiro nietykło, że odmówił mu pracy, ale wyrzucił go z fabryki, wymyślając przytem od bolszewików.

By zaś być krytym na karcie polecającej fabrykant odnotował, że p. Skorupko został zwolniony z powodu nieodpowiedniego zachowania się.

Ze swej strony zaznaczamy, że podobne szkodliwe inwalidów wojsk polskich nie mogą mieć miejsca w wolnej Polsce i pan Szpiro zło-

żył w ten sposób dowód braku odrobiny poczucia dojrzałości obywatelskiej i braku poszanowania ustawy.

KĄCIK SPÓŁDZIELCZY

Największa Spółdz. Spoż. w wojew. białostockim

Chr. St. Sp. „Zjednoczenie” w Białymstoku jest największą pod względem obrotów, bo nie ilości sklepów, Spółdzielnią w Województwie.

Prowadzi ona 14 sklepów (13 w mieście i 1 w Wasilkowie), hurtownię tytoniową, sprzedaż węgla oraz piekarnię mechaniczną. Dwa sklepy założono w r. 1930.

Utarg wszystkich działów handlowych, poza piekarnią, wyniósł w r. 1930 zł. 2.901.767, o zł. 49.445 więcej niż w roku 1929.

Piekarnia wyprodukowała 726.020 kg. pieczywa na sumę zł. 325.386 z której to sumy na sprzedaż przez sklepy wypada zł. 173.651, na odbiór ców innych, przeważnie instytucje społeczne, zł. 151.735.

Spółdzielnia zatrudnia 65 pracowników.

Czy jesteś przygotowany do obrony Kraju?

Rzeczpospolita Polska krwią zdobytą może być zasłonięta przed wrogiem tylko piersią żołnierza i lasem bagnatów.

A wróg czyha nieustannie, oczekuje odpowiedniego momentu, aby rzucić się na Polskę i deptać jej ziemię wrażliwą stopą, zdusić z trudem zdobytą Niepodległość i narzucić nową, jeszcze straszniejszą od poprzedniej niewolę.

Rozwój techniki wojennej wymaga, aby do obrony kraju był przygotowany cały Naród. Dwuletnia służba wojskowa nie wystarczy do zdobycia potrzebnych żołnierzowi wiadomości, niezbędnych w walce z przeciwnikiem. Świadomość niebezpieczeństwa, bez żadnych innych przymusów, winna nas skłonić do ciągłej nieustannej pracy w dziedzinie przysposobienia wojskowego.

Legjoniści, którzy pierwsi poszli na krwawy bój, by własną krwią i polską szablą, tańcząc bagnetem znacząc granice Państwa, którzy przypomnieli światu, że jako Naród istniejemy i żyjemy, ale chcemy być narodem wolnym, mając głęboką troskę o byt niepodległy Państwa, pragną teraz pracą swoją przyczynić się do wzmocnienia naszych sił obronnych, do podniesienia poziomu naszej wiedzy wojskowej. W tym celu Oddział Białostocki Związku Legionistów przystąpił do sprawowania i wyświetlania filmów, obrazujących pracę żołnierza w walce.

W przyszłym tygodniu w kinie „Apollo” będzie wyświetlany film pod nazwą „Czujka” i Drużyna w marszu zbliżania się.

„Czujka” to uszy i oczy, to wysunięte naprzód macki odpoczywającego batalionu, pułku, dywizji — Czujka, to gwarancja bezpieczeństwa oddziału, będącego w postoju.

A drużyna w marszu zbliżania się, to preludjum do walki, albowiem jej zadaniem jest nawiązanie kontaktu ogniowego. — Zadanie trudne, a przytem niebezpieczne. — Wymaga od żołnierza orientacji, szybkiej decyzji, stanowczego działania.

Te rzeczy powinni i muszą zobaczyć byli, terazniejsi i przyszli żołnierze Rzeczypospolitej, albowiem oni wszyscy powinni i muszą się uczyć niezbędnej w naszych warunkach sztuki wojowania.

Filmy będą wyświetlane od godziny 4 do 6 po południu w dniach: 17 lutego dla organizacji byłych wojskowych i oddziałów P. W. i W. F., 18 lutego dla szkolnych oddziałów P. W. i W. F., zaś 19 lutego dla wojska.

W pierwszym dniu mogą oglądać film i ci, którzy do organizacji byłych wojskowych nie należą.

Wyświetlanie filmu odbędzie się w połączeniu z odczytem.

Bilety w cenie 30 gr. dla członków organizacji byłych wojskowych i młodzieży szkolnej, dla innych po 60 gr.

Wszyscy, którym leży na sercu sprawa bezpieczeństwa kraju powinni ten film zobaczyć.

Wszyscy frontem do morza

W roku ubiegłym wypłacono 671 członkom zł. 3626.65 zwrotów od zakupów, co wypada przeciętnie zł. 5.40 na jednego członka. Ilość osób, kontrolujących swoje zakupy jest znikoma w stosunku do ogółu 9000 członków.

Przypuszczać należy, że brak zainteresowania się zakupami czy wogóle niezakupywanie w sklepach Spółdzielni przez wielu członków jest zjawiskiem przejściowym.

Wszyscy, którzyby chcieli zasięgnąć informacji, dotyczący udziałów, kontroli zakupów, zapisania się na członka, proszeni są o zgłaszanie się w ciągu lutego do sklepów „Zjednoczenia”, gdzie codziennie od 5 do 7 wiecz. ustanowione są specjalnie dla tego dyżury.

Znany w sferach ziemiańskich Fran. Kołodziejski stanął przed Sądem za zamordowanie kpt. Franciszka Kruszczyńskiego

Na wekandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazł się proces o morderstwo, kpt. Kazimierza Kruszczyńskiego. Padł on z ręki znanego w województwie białostockim ziemianina, Franciszka Kołodziejskiego, liczącego lat 50. Wypadek zdarzył się 9 lutego r. ub. Do mieszkania p. Jantzen, przy ulicy Bagatela 6, zadzwonił mężczyzna lat około 50 ubrany w jasne palto i czapkę cyklizmową.

— Ja chcę się zobaczyć z p. Kruszczyńskim — odezwał się przybyły.

Służąca skierowała go do pokoju zajmowanego przez kapitana.

Po upływie bardzo krótkiego czasu, domownicy usłyszeli cztery jakieś trzaski, jakby odgłosy uderzeń ciałem twardym o stół. Po tem nastąpiła cisza, trwająca około kilkunastu sekund, a wreszcie odgłos otwierania i zamykania drzwi.

Podszedłszy do drzwi, domownicy udali się do pokoju Kruszczyńskiego. Już w przedpokoju uczono silny zapach spalonego prochu, a po środku pokoju Kołodziejskiego, leżącego na znak w kąpieli krwi.

Wszystko poszło w kierunku zabójstwa — Franciszkiem Kołodziejskim. Następnego już dnia policja otrzymała informację, że znajduje się on w hotelu Saskim. Wywiadowcy wtargnęli do pokoju Kołodziejskiego. Zabójca oporu nie stawiał.

Franciszek Kołodziejski był właścicielem majątku Kurowo, położonego w powiecie wysokomazowieckim. Począwszy od 1920 roku zaczął obdłużać swą posiadłość, zaciągając szereg pożyczek na inwestycje oraz wystawny tryb życia. Wśród szeregu zobowiązań specjalnie cią-

żył mu dług, wynoszący 6.500 funtów szterlingów, zaciągnięty w firmie „Britische Sindikat“ w Londynie w 1925 roku. W tym czasie zaczął podrabiać żyro na swoich wekslach.

Wierzytelność obciążającą Kurowo, nabył od Anglików kpt. Kruszczyński. Chcąc wyegzekwować sumę, wyznaczono dwukrotnie licytację, lecz nie doszła ona do skutku dzięki usilnym zabiegom o odroczenie. Kruszczyński zmuszony był pod-

pisać układ z zarządcą majątku, na mocy którego miał on wypłacić pięć tysięcy złotych na zaspokojenie najpilniejszych dłużników, a wzamian za to miał otrzymać młyn w posiadanie i doprowadzić licytację do skutku.

Co do winy zabójcy kpt. Kruszczyńskiego, to Kołodziejski nie przyznaje się. Powiada, że strzelił kilkakrotnie do Kruszczyńskiego wówczas, gdy ten uderzył go lewą ręką w twarz.

Wyrok spodziewany jest dzisiaj.

O cenę węgla

Cena węgla jest niewątpliwie częścią składową kalkulacji wszelkich cen artykułów przemysłowych. Stąd w obecnej dyskusji nad zniżką cen problem obniżenia ceny węgla jest szczególnie jaszkawo oświetlany. Wobec wielu mylnych informacji, przytoczamy opinie delegata Górniczo-Hutniczego Związku Przemysłu Górniczo-Hutniczego Inż. Marjana Szyłowskiego.

„Opinia publiczna została zaalarmowana jaskrawym zestawieniem poniższych cyfr: Sądzić też że użytecznym będzie podanie

Cena węgla grubego na kopalni	zł. 33,50—5%	zł. 36,58
Porto i stempel	„ 0,18	„ 0,18
Przewóz koleją do Białegostoku	„ 19,20	„ 19,20
Rozładunek	„ 0,50	„ 0,50
Podatek obrotowy od dostaw dla konsumentów	„ 1,78	„ 1,78
Manco i lasowanie	„ 1,50	„ 1,50
Koszty bocznic	„ 0,10	„ 0,10
Straty na deloredera i zysk	„ 3,92	„ 3,92
Razem		zł. 62,06

przy kosztach (plus zł. 1,50 doliczając za zwózkę

Cena loco dom powinna wynosić a wynosi zł. 66,—do zł. 68,—za tonne, przyczem zysk handlarza mieszczący się w kwocie zł. 3,92 wynosi w najlepszym wypadku ok. 2,—zł.

Handlarze detaliczni, zakupujący węgiel od handlarzy hurtowych sprzedają go po cenie zł. 72,00 od tonny loco piwnica, która to cena jest usprawiedliwiona, względnie na koszty po cenie dochodzącej do zł. 9,—za 100 kg. którą należy uważać absolutnie za wysoką i nieusprawiedliwioną kosztami handlu detalicznego. Zdaniem naszym cena ta powinna wynosić maksymalnie zł. 7,80 do 8,—Należałoby rozwinąć odpowiednią działalność w tym kierunku, by ceny w handlu detalicznym nie przekraczały cen usprawiedliwionych słuszną kalkulacją.

Jak widać, poszczególne pozycje kalkulacji nie są wysokie i każda ma swe uzasadnienie. Największymi pozycjami są przewóz kolejowy, na który przemysł nie ma wpływu i cena węgla loco kopalni. O tej pozycji wystarczy, jeżeli przypomnieć opinie czynników rządowych.

Warunki i koszty produkcji węgla we wszystkich trzech zagłębach były dotychczas dwukrotnie szczegółowo badane przez czynniki rządowe. Raz w roku 1927 przez Komisję Ankietową na pod-

stawie danych z lat 1925 i 1926 i częściowo roku 1927—28, oraz drugi w lutym 1929 r. przez Komisję Instytutu Badania Konjunktury Gospodarczych i Cen na podstawie danych z lat 1927 i 1928. Komisja Instytutu stwierdza w swym sprawozdaniu — str. 23—że „produkcja węgla była w tym okresie nierentowna” że „kosztów eksploatacji kopalni nie pokrywają uzyskane ceny” i że kopalnie wymagają dużych nakładów, jeśli produkcja węgla ma stanąć na racjonalnym poziomie, t. zn., że takie koszty, jak amortyzacja, oprocentowanie kapitałów, powinny nawet wzrosnąć. Przytoczone stwierdzenia Komisji, oparte na danych za lata 1927 i 1928 doznały w r. 1930-tym dalszego pogorszenia.

Produkcja kopalni w r. 1930 w porównaniu z 1929 spadła o 18%, zbyt węgla w kraju zmniejszył się o 25%, eksport na rynki konwencyjne spadł o 34%, eksport na rynki pozakonwencyjne wzrósł o 8%, a zapasy węgla na haldach zwiększyły się o 30%. Wszystkie te cyfry świadczą wymownie o ciężkiej sytuacji polskiego przemysłu węglowego.

Prohibicja a pjaństwo.

Nawiązując do artykułu „Robotnika” z Suwałk, zamieszczonego na stronie 2-iej przytoczamy niektóre interesujące dane, dotyczące skutków restrykcji prohibicyjnych w Finlandji.

Z pośród 4-ch państw skandynawskich w 3-ch, t. j. w Danji, Szwecji i Norwegji niema zakazu sprzedaży i spo-

życia alkoholu, w jednej tylko Finlandji obowiązuje prohibicja. W rezultacie w Finlandji opilstwo szczyło się z zastraszającą szybkością. Oto bowiem gdy w Danji sporządzono protokół policjnych za opilstwo w r. 1925—8900, w Szwecji—32500, w Norwegji—38.400—to w Finlandji aż 70.300. W roku zaś 1929 sporządzono protokół policjnych w Danji—7900, w Szwecji—29.250, w Norwegji—38.280, w Finlandji zaś 101.500. O ile zaś chodzi o stosunkowe porównanie skutków prohibicji w Finlandji z pozostałymi wyżej wymienionymi państwami, biorąc pod uwagę ilość sporządzonych protokółów na każde 10 tys. ludności, to cyfry te są jeszcze bardziej uderzające w Kopenhadze w r. 1925—71, w r. 1929—67, w Sztokholmie w r. 1925—196, w 1929—113, w Oslo—w r. 1925—648, w r. 1929—595, w Helsingforsie zaś—w r. 1925—778, a w r. 1929—21.54. Dodac należy, że Finlandja dzięki zaprowadzeniu prohibicji straciła ważny swój przemysł rybactwa dalekobieżnego, gdyż rybakom lepiej opłaca się przemycanie alkoholu.

Nr. E. 226-30 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rew. II. (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 4 marca 1931 przy ul. Jurowieckiej pod Nr. 33 w przedłużeniu L. Tabaczyńskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację, krajasmaszyn należącej do B. Gorfajna, ocenionej na 1.500 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dnia 9. II. 1931 r.

Komornik
Podbielski

1141

Gimnazjum Im. Kr. Zygm. Augusta
W niedzielę dnia 15 lutego br.
o godzinie 17-tej

Zabawa dla dzieci

Baśń sceniczna w 4 odsłonach pt.:

„Gudowna rzeka”

Gry, zabawy i tańce przy dźwiękach orkiestry gimnazjalnej.

Bilety do nabycia przy wejściu, wcześniej w kancelarji gimnazjum.

Uwaga! NOWOŚĆ Uwaga!

Z dniem 27 stycznia 1931 na Rynku-Kościełuski Nr. 42

został otwarty zakład fryzjerski

urządzony z niebawym komfortem i wzorową czystością, przytem całą pracę wykonywane się

narzędziami elektrycznymi.

Pracę wykonywują pierwowzorządni fachowcy

Całkowita praca zakładu prowadzona będzie pod osobistym kierownictwem dyplomowanego mistrza

JÓZEFA BARKANA.

— Ceny nader przystępne —

Z poważaniem

76-6

Nowootwarta kawiarnia

pod nazwa

„JUTRZENKA”
ul. św. Rocha 3.

wydaje ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE, smaczne zdrowe tanie, prowadzona pod nadzorem praktycznego restauratora

87-6

pod zarządem W. Przybysz.

APOLLO Dziś Początek o g. 6.20, 8.20, 10.15

Poczytna powieść VICKI BAUM

„Studentka” W wolnej przeróbce filmowej: „Stodysz zwycięstwa”

W roli studentki Heleny — Olga Czechowa.

W roli studenta Jana — aktor polski Igo Sym.

„MODERN” Dziś Początek: 6.30, 8.30, 10.30

Ceny od 1 zł.

1-szy polski 100% film mówiony

„GŁOS SERCA”

Kino „POLONJA” Początek seansów: o g. 7, 8³⁰, 10¹⁵

KAPITAŁ LASII

Dr. J. WAŁEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje rano i od 4—8 w.
W niedzielę i święta od 10—11 r.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49 97-12

Dr. M. KANEL
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od 9—11 od 12
(Kobiety 4—5).
Białystok, Sienkiewicza 37
telef. 5-95. 96-12

Dr. Mieczysław Fejgin
choroby wewnętrzne
Przyjmuje od 4³⁰ do 6³⁰
Białystok, ul. Warszawska 15.
Telef. Szpitala Żyd.
111-3

86-12 Nowootworzona
Pralnia Chemiczna i Farbiarnia
p. l. „REKORD”
BIAŁYSTOK,
ul. Lipowa 7

przyjmuje do czyszczenia i farbowania wszelką damską i męską garderobę oraz firanki i bieliznę.
Kolory wykonywuje specjalny fachowiec.
Dobroć i taniłość to nasza reklama.
Z poważaniem f. REKORD

Czy jesteś członkiem LOPP.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon Nr 273 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośn. em do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5^o łamowy, za tekstem 10^o łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Wydawca: Tow. Wydawnicze

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Ś-go Rocha 3.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski